

Sygn. akt VI Ka 185 / 21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2021 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodnicząca: sędzia Elżbieta Kosecka – Sobczak

Protokolant: stażysta Joanna Deręgowska

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2021 roku

sprawy T. G. (1) s. K. i E., ur. (...) w E.

obwinionego z art. 92 § 1 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 18 lutego 2021 roku sygn. akt VIII W 917 / 20

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. obciąża obwinionego zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 / pięćdziesiąt / złotych oraz opłatą w kwocie 30 / trzydzieści / złotych.

Sygn. akt VI Ka 185/21

UZASADNIENIE

T. G. (1) został obwiniony o to, że w dniu 18.08.2020r. około godz. 5:29 w E. na ul. (...), jako kierujący samochodem osobowym m-ki H. nr rej. (...) jadąc w kierunku ul. (...) nie zastosował się do sygnalizatora S-1 nadającego sygnał żółty, tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 kw.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Elblągu z 18.02.2021r. o sygn. VIII W 917/20:

I. obwinionego uznano za winnego popełnienia czynu mu zarzucanego przy ustaleniu że do wykroczenia doszło w E. na ulicy (...) na wysokości budynku nr (...), który to czyn zakwalifikowano jako wykroczenie z art. 92 § 1 kw i za to wymierzono mu karę grzywny w wysokości 300 złotych;

II. zasądzono od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania w wysokości 120 zł oraz 30 zł opłaty.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obwiniony, zaskarżając go w całości, i zarzucając mu:

- naruszenie prawa obwinionego do obrony,
- brak rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, ocenę dowodów sprzeczną z logiką, doświadczeniem życiowym, wiedzą, wymową przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym.

W związku z powyższymi zarzutami obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Co do naruszenia przez sąd I instancji prawa obwinionego do obrony, to należy wskazać, że faktycznie pierwotnie w zarzucie nieprawidłowo wskazano jako miejsce zdarzenia ul. (...) w E.. Jednak już z notatki z k.6 i nagrania z płyty z k. 10 wynikało, że chodzi o zdarzenie z ul. (...) (na wysokości budynku nr (...)) w E.. A przecież w trakcie rozprawy i w obecności obwinionego sąd I instancji ujawnił te dowody, w tym odtworzył nagranie (nota bene obwiniony otrzymał kopię nagrania) ze zdarzenia i ostatecznie T. G. złożył w sprawie wyjaśnienia, w których odniósł się do zdarzenia z ul. (...) w E.. Tak więc w wyniku czynności przeprowadzonych przez sąd I instancji na rozprawie, to obwiniony – mimo nieprawidłowo sformułowanego miejsca czynu w zarzucie - miał świadomość o jaki dokładnie czyn i z jakiego miejsca chodzi i mógł w tym zakresie prowadzić obronę, o czym przecież świadczą składane przez niego uzupełniające wyjaśnienia i pisemne oświadczenia oraz wnioski.

Ponadto mimo, iż obwiniony nie zapoznał się z aktami postępowania przez pierwszym terminem rozprawy, to miał możliwość zapoznania się z aktami sprawy pomiędzy terminami rozprawy, a skoro pomiędzy terminami rozprawy upłynął ponad miesiąc, to miał czas by realnie przygotować i zaprezentować linię obrony.

Naruszenie prawa do obrony mogłoby stanowić powód do wzruszenia wyroku, gdy naruszenie to miałyby wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Tymczasem skarżący, poza przytoczeniem okoliczności, że nie mógł zapoznać się z aktami sprawy przed pierwszym terminem rozprawy i że w zarzucie wskazano nieprawidłowo ul. (...) a nie Robotniczą, to nie wykazał by okoliczności te, które zostały konwalidowane przez sąd I instancji w toku rozprawy, miały wpływ na zaskarżony wyrok. Nie doszło więc do postulowanego naruszenia prawa T. G. do obrony, gdyż po wyjaśnieniu w toku rozprawy przed sądem I instancji o jakie miejsce czynu chodzi, to rozprawa toczyła się dalej i obwiniony posiadał odpowiedni czas i możliwości – przed wydaniem wyroku- do przygotowania obrony; w tym do bronięcia się osobiście lub przez ustanowionego przez siebie obrońcę.

Trzeba też wskazać, że sąd orzekający, zamykając przewód sądowy, stosownie do art. 405§4kpk uznał za ujawnione dowody dołączone do wniosku o ukaranie i załączone przez obwinionego, a w tym notatkę z k. 6, stąd – wbrew pogładowi skarżącego- mógł się powołać na treść tej notatki w uzasadnieniu.

A trzeba skarżącemu przypomnieć, że względną przyczynę odwoławczą stanowi tylko takie naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, co nie nastąpiło – przed wydaniem wyroku- w omawianej sprawie.

Ponadto zaskarżony wyrok, z uwagi na wymowę zebranych wiarygodnych dowodów, okazał się być słuszny i trafny. Wbrew zarzutowi braku rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, oceny dowodów sprzecznej z logiką, doświadczeniem życiowym, wiedzą, wymową przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym to istniały pełne podstawy do przypisania obwinionemu T. G. czynu przypisanego mu w pkt. I wyroku stanowiącego wykroczenie z art. 92§1kw.

Bowiem analiza zapisu nagrania z videorejestratora w oczywisty sposób wskazywała na nieprawidłowe zachowanie obwinionego, który widząc zapalone żółte światło nie zatrzymał się, a nie miał ku temu żadnych przeszkód i zdecydował się na kontynuowanie jazdy. Nagranie to wskazuje też i na to, że obwiniony jechał lewym pasem za /a nie przed, jak to sugeruje skarżący/ nieoznakowanym radiowozem, przy czym radiowóz zatrzymał się reagując na zapalone światło żółte na sygnalizatorze a obwiniony nie. Trzeba też wskazać, że przepis na który powołuje się obwiniony tj. § 95 ust. 2 z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych stanowi, że sygnał żółty oznacza zakaz wjazdu za sygnalizator, chyba że w chwili zapalenia tego sygnału pojazd znajduje się tak blisko sygnalizatora, że nie może być zatrzymany przed nim bez gwałtownego hamowania. Skoro zaś nieoznakowany radiowóz zdążył się zatrzymać w reakcji na zapalone żółte światło, to oznacza, że obwiniony jadąc za radiowozem w chwili zapalenia tego sygnału znajdował się w pewnej odległości od sygnalizatora i winien hamować a nie kontynuować jazdę, bo tylko w przypadku, gdy w chwili zapalenia tego sygnału

pojazd znajduje się tak blisko sygnalizatora, że nie może być zatrzymany przed nim bez gwałtownego hamowania, to może jechać dalej.

Obwiniony argumentuje też, że kierowca nieoznakowanego radiowozu był młodszy od niego, był po specjalistycznych szkoleniach, jechał lepszym samochodem, a nadto miał mniej więcej niezmienną od kilkudziesięciu metrów prędkość i dlatego zdążył zahamować przed sygnalizatorem a on nie, gdyż miał „na ewentualną drogę hamowania przed linią zatrzymania” 5,58m, a „nawet w najlepszych warunkach żaden pojazd nie zahamuje z 50 km/h na odcinku 5,58m, droga taka musi wynosić co najmniej kilkanaście metrów”. Gdyby jednak przyjąć taką argumentację obwinionego, to praktycznie żaden inny starszy i kierujący gorszym od B. pojazdem kierowca, jadąc z dozwoloną prędkością 50 km/h nie zdołałby zareagować na zapalenie się żółtego światła i zatrzymać się przed sygnalizatorem, co przecież nie jest prawdą, gdyż z doświadczenia życiowego wynika, że jest wręcz przeciwnie. Dlatego ujawniony na nagraniu z wideorejestratora fakt, że obwiniony kierując samochodem ominął już stojący – w reakcji na zapalone żółte światło sygnalizacji- nieoznakowany radiowóz, a za 4 sekundy po tym po przejściu zaczęli przechodzić pieszy, to wyraźnie wskazuje na to, że gdyby obwiniony jadąc z administracyjnie dozwoloną prędkością właściwie obserwował sytuację drogową, w tym zapalenie się żółtego sygnału to miałby czas by zatrzymać się przed sygnalizatorem i to bez gwałtownego hamowania.

Dlatego argumenty obwinionego z apelacji, oparte w zasadzie na polemice z prawidłowymi ustaleniami sadu I instancji, nie podlegały uwzględnieniu.

Ponadto obwiniony w apelacji podał obliczenia dróg hamowania dla różnych prędkości, przy czym i twierdzeń obwinionego z apelacji i z zapisu nagrania z wideorejestratora wynika, że przed sygnalizatorem położonym na ul. (...) w E., na wysokości nieruchomości nr. (...) znajduje się zakręt połączony z torowiskiem, a takie ukształtowanie drogi i jej charakter to nakazywałyby ograniczenie prędkości, jak to uczynił nieoznakowany radiowóz, a nie jazdę z prędkością niedostosowaną do takich warunków jazdy, w tym administracyjnie niedozwoloną.

Co zaś do ścieżki audio z nagrania z płyty z k. 10, to „rozmowa” policjantów nie podważa wiarygodności zeznań świadków, skoro w niniejszej sprawie chodziło o ustalenie czy obwiniony przejechał na żółtym świetle, sam obwiniony ostatecznie to przyznał i wynika to też z zapisu nagrania z wideorejestratora. Natomiast okoliczność, że przed podjęciem pościgu za obwinionym policjanci rozważali pouczenie a nie mandat (przy czym policjant użył w trakcie nagrania niecenzuralnych słów, co nie powinno mieć miejsca), nie miało wpływu na orzeczenie sądu, które zapadło przy uwzględnieniu treści przepisu art. 92§1 kw, który za to wykroczenie przewiduje karę grzywny albo karę nagany, a grzywnę wymierza się z uwzględnieniem dyrektyw z art. 24§1i3 kw. Skoro więc obwinionemu słusznie przypisano wykroczenie z art. 92§1 kw, to w konsekwencji można było wymierzyć mu grzywnę, co sąd I instancji uczynił w pkt. I zaskarżonego wyroku i to w wysokości niezbyt znacznej bo 300zł, gdy z art. 24§1kw wynika możliwość wymierzenia grzywny do 5.000zł.

Wyprowadzone zatem stanowisko Sądu Rejonowego co do opisu czynu przypisanego i przyjętej kwalifikacji zawartych w zaskarżonym wyroku korzysta z ochrony przewidzianej w art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk, gdyż nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonywujący sposób podważone przez skarżącego, a przez to w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę sądu odwoławczego. Dodatkowo nie doszło do naruszenia prawa obwinionego do obrony w sposób mający wpływ na treść wyroku. Reasumując, to sąd I instancji nie dopuścił się naruszeń wskazanych w zarzutach z apelacji, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje oparcie w ocenie materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu przed sądem I i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego wyroku. A w konsekwencji należy stwierdzić, że sąd dokonał odpowiedniej subsumcji prawnej zachowania obwinionego, tj. przyjął prawidłową kwalifikację prawną do jego czynu jako wyczerpującego znamiona wykroczenia określonego w art. 92 § 1 kw i orzekł sprawiedliwą – a nie rażąco surową- karę grzywny, która wynikała z sankcji przepisu art. 92§1kw.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw zaskarżony wyrok, jako słuszny i trafny, utrzymał w mocy.

Nadto – wobec nieuwzględnienia apelacji wniesionej tylko przez obwinionego- obciążył obwinionego zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w wysokości 50zł oraz opłatą w kwocie 30 zł (art. 119 kpw, art. 121 kpw w zw z art. 636 § 1 kpk).